

Krystyna Laszczyńska-Fankanowska

"Kto wierzy, nigdy nie jest sam",
Roman Słupek, Kraków 2012 :
[recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 21/1, 253-256

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Roman Słupek SDS

Kto wierzy, nigdy nie jest sam.

Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI

Wydawnictwo Salwator, Kraków 2012, ss. 139.

Pytanie o sens naszej ludzkiej egzystencji wpisane jest w naturę człowieka. Kiedy szukanie odpowiedzi dokonuje się w perspektywie wertykalnej, sięgają one transcendencji, umożliwiając odkrywanie sensu, jeśli zaś człowiek nie wykracza poza horyzontalne odniesienia i szuka sensu we własnej immanencji, jawi się sobie jako *magnum questione*, istota nieznaną.

Roman Słupek w swej książce opublikowanej w roku wiary: *Kto wierzy nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI* stara się pokazać sensotwórcze perspektywy, kreśląc je na kanwie nauczania Benedykta XVI. Atutem tej publikacji jest to, iż jej autor odsłania czytelnikowi mniej znane obszary papieskiego nauczania, publikowane na łamach „L’Osservatore Romano”, w których podejmuje apologię wiary. Jest ona zasadna w sytuacji, co pokazuje autor, gdy obserwujemy negatywne skutki mentalności podejrzeń wobec Boga. Genezę tej mentalności, za papieżem, autor dostrzega w Rdz 3; w sugestii węża, że Bóg przez zakaz spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła pozbawia człowieka czegoś istotnego, ogranicza go. Słupek przypisuje tej opowieści charakter ponadczasowy i dodaje, że „wszyscy ludzie odtąd noszą w sobie kroplę trucizny tego sposobu myślenia” (s. 15). Następstwa tych podejrzeń wobec Boga przejawiały się różnie w historii kultury europejskiej. Autor wymienia: „Raj bez Boga” (s. 15–17), „dyktaturę relatywizmu i życie zredukowane do zbioru hipotez” (s. 17–19), „Iluzję pychy rozumu” (s. 19–21), „Materializm jako zafalszowane pojęcie rzeczywistości” (s. 22–24). Dostrzega on „kryzys sensu i wartości” (s. 25) w wymiarze społecznym (kryzys ekonomiczny), jak i indywidualnym (samotność, przemoc). Przywołuje retoryczne pytanie Ojca św.: „Jak to możliwe, że panuje powszechne milczenie co do najważniejszej i podstawowej prawdy życia ludzkiego?”

Słupek w odpowiedzi na powyższą kwestię przytacza pogląd, że w Bogu człowiek znajduje usensownienie swojej egzystencji, ale – jak podkreśla – należy uświadomić sobie o jakim Bogu mówimy, w jakim Bogu wierzymy. Ma to ogromne znaczenie w sytuacji funkcjonującego w mentalności współczesnego człowieka zafalszowanego obrazu Boga – „antagonista człowieka, wróg jego wolności” (s. 26). Na pytanie – jaki Bóg, autor kreśli za papieżem odpowiedź, iż jest to Bóg o ludzkim obliczu, Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie, który w konkretnym miejscu i czasie objawił się jako człowiek. Termin *Logos* z prologu Ewangelii św. Jana w omawianej lekturze wyjaśniony jest nie tylko przez

Słowo, ale i przez Sens, który się ucieleśnił, by stać się skierowanym do nas Słowem. Nie jest jakimś uniwersalnym prawem, ale Osobą pragnącą nawiązać relację bliskiej przyjaźni z każdym z nas. „Tylko Bóg, który kocha nas do tego stopnia, że bierze na siebie – jak przekonuje za papieżem Roman Słupek – nasze rany i nasze cierpienie, zwłaszcza niezawinione, godny jest wiary”. Wracając do kwestii sensu – spotkanie z wydarzeniem, z Jezusem Chrystusem, nadaje sens i kierunek drogi życia, nie zaś jakaś decyzja etyczna czy wielka idea. Autor omawianej publikacji, tłumacząc personalistyczną definicję chrześcijaństwa Benedykta XVI, pokazuje, że nie jest ono „ani filozofią, ani gnozą, ale spotkaniem z tajemnicą Chrystusa, którą ma ukazywać w każdej epoce jako horyzont sensu i zbawienia” (s. 28). Pierwszy rozdział (*Wiara – atrakcyjna i wiarygodna intelektualnie i praktycznie odpowiedź na rzeczywiste ludzkie problemy*), w którym autor kreśli swoją sensotwórczą perspektywę – spotkanie z Osobą Jezusa Chrystusa, zamyka myśl papieża, że „Jeśli nie poznamy Boga w Chrystusie i z Chrystusem, cała rzeczywistość staje się nierozwiązywalną zagadką; nie ma drogi, a skoro tak, to nie ma też prawdy ani życia”. Stąd zadanie dla Kościoła, aby głosił Ewangelię jako „integralny sposób życia, który proponuje atrakcyjną i wiarygodną intelektualnie i praktycznie odpowiedź na rzeczywiste ludzkie problemy (s. 33).

W drugim rozdziale (*Słowo Boże – „rzeczywistość, którą można żyć i dzięki której można żyć”*) autor ukazuje sensotwórczy wymiar Objawienia Bożego. Przejmuje wirtuozowskie określenie papieża „symfonia Słowa” i wskazuje na podwójny kontekst tego określenia: „pieśń na wiele głosów” (*Verbum Domini* 7, 8) oraz działanie Słowa wcielonego, przez które Bóg dokonuje pełni Objawienia. Drugi kontekst, w mniemaniu autora, był często eksponowany w nauczaniu Kościoła, natomiast pierwszy stanowi *novum*. Ta polifoniczność to: ślady Słowa w całym stworzeniu, ze szczególną dominantą człowieka, który „jako jedyne stworzenie został uczyniony na Boży obraz i podobieństwo i jest przez to szczególnym objawicielem Stworzyciela” (s. 38). Słupek przejmuje konwencje z zakresu pojęć muzycznych, co dodaje kunsztu lekturze; cytuje fragment *Verbum Domini*: „W Symfonii tej w pewnym momencie pojawia się motyw solowy, jak powiedzielibyśmy, czyli motyw powierzony pojedynczemu instrumentowi bądź głosowi, który jest tak ważny, że nadaje sens całemu dziełu. Tym motywem jest Jezus (...), Syn Człowieczy łączy w sobie niebo i ziemię, stworzenie i Stwórcę, ciało i Ducha. Jest centrum kosmosu i historii (s. 38). W swych rozważaniach autor ukazuje Objawienie Boże jako fakt sensotwórczy przez to, że stanowi ono odpowiedź na najgłębsze pytania i pragnienia kryjące się w ludzkim sercu.

W socjologii funkcjonuje pojęcie *believing without belonging* (wiara bez przynależności). Symptomatyczne dla naszych czasów jest stanowisko: Bóg tak, Kościół nie. Słupek, przytaczając naukę Benedykta XVI, ukazuje różne

modele ujęcia tej bogatej rzeczywistości, która kryje się pod pojęciem Kościoła. Obok wielu aspektów ujmowania Kościoła: trynitarnego, wspólnotowego, historycznego, kolegialnego, na szczególną uwagę zasługuje moment spotkania, nawiązanie osobowej relacji z Bogiem-Człowiekiem. Konsekwencją tej relacji jest egzystencjalna odpowiedź i życie z Nim w Komunii. Kto raz naprawdę spotkał Pana, ten zawsze będzie pragnął tej fascynującej, sensotwórczej bliskości.

Właśnie ten moment personalistycznego ujęcia Kościoła jest przedmiotem trzeciego rozdziału omawianej książki – *Kościół, który żyje w osobach*. Autor podkreśla znaczenie takiego kierunku refleksji eklezjologicznej jako sposób kształtowania odpowiedniej świadomości eklezjalnej i przekładanie jej na odpowiednią praktykę.

Ideą przewodnią kolejnego rozdziału (*Świadkowie piękna chrześcijańskiej wiary*) jest teza: nie ma Kościoła bez świadectwa i świadków. „W życiu wielkich osób – jak za papieżem pisze autor – widzimy niczym w zwierciadle ciągle aktualne wskazanie, co to znaczy być chrześcijaninem” (s. 73). Następnie kreśli rolę, jaką wyznacza Ojciec św. osobom konsekrowanym. Przez swój radykalizm w wypełnianiu swego powołania mają dawać świadectwo, że styl życia nakreślony przez Jezusa to nie utopia, ale możliwość. Ów radykalizm naśladowania Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, jako program życia konsekrowanego, może stanowić drogowskaz odnowy w świecie przesiąkniętym kryzysem wiary i wartości chrześcijańskich. Osoby konsekrowane przeciwstawiają kulturze konsumpcji kulturę rad ewangelicznych. Są one „Bożym darem, jaki Kościół otrzymał od swego Pana” (s. 79). Rozdział ten jak i cała książka, pisana przez osobę konsekrowaną, może być odczytana jako swoiste świadectwo w roku wiary. „Na tej drodze – pisze autor – wyznanie wiary i miłości ku Chrystusowi staje się równocześnie wyzwaniem rzuconym współczesnej kulturze, przenikniętej elementami obcymi Ewangelii” (s. 79). Osoby konsekrowane, przez radykalizm swojego powołania w Kościele, stają się ikoną obecności Boga w świecie i świadczą o Jego prymacie przed wszystkimi innymi osobami i rzeczami. Wierność jawi się w tej perspektywie jako wartość, jako *antidotum* zmiany lansowanej przez współczesną kulturę tymczasowości.

Kwestia dialogu i budowania mostów przyjaźni podjęta została w ostatnim – piątym rozdziale (*Dialog międzyreligijny – życiowa konieczność budowania mostów*). Autor przytacza dystynkcje papieża: dialog w życiu, w działaniu oraz rozmowy formalne. Dialog w życiu zakłada zgodne i pełne szacunku życie sąsiedzkie prowadzące do wzajemnego poznawania się i ubogacania. Dialog we wspólnym działaniu ma na celu obronę i promowanie podstawowych elementów godności osoby ludzkiej, takich jak: prawo do życia, prawo do wolności religijnej i wolności sumienia. Praktykowanie

dialogu życia i dialogu działania jest od strony negatywnej znakiem oporu, jakie religie stawiają wspólnie wobec „dyktatury rozumu pozytywistycznego, który wyklucza Boga z życia wspólnoty i norm życia społecznego” (s. 113). Prowadzenie rozmów formalnych prowadzi do odkrycia tego, co prawdziwe w innych religiach. Autor dostrzega, iż aspekt werytatywny stanowi pewną specyfikę papieskiego rozumienia dialogu, jak również całej jego teologii religii (s. 106).

Książka Romana Słupka daje, zakorzeniony w nauce Benedykta XVI, wykład kluczowych rzeczywistości wiary i Kościoła, zwłaszcza w jego wymiarze personalistycznym. Dopelnieniem książki jest zarys koncepcji dialogu z innowiercami. W pozycji tej czytelnik znajdzie te aspekty wiary, które kreślą jej sensotwórczą perspektywę. Istotą tak ujmowanej wiary jest budowanie głębokiej relacji z Osobą Logosu, odkrywanie Jego miłującego oblicza pochylającego się nad każdym człowiekiem. Książkę: *Kto wierzy, nigdy nie jest sam* polecam tym, którzy chcieliby zapoznać się z esencją myśli Piotra naszych czasów, podaną w przystępnej formie, a zwłaszcza tym wszystkim, którzy przeżywają samotność, egzystencjalną pustkę i brak poczucia sensu.

Krystyna Laszczyńska-Fankanowska